Wrzesiński, Wojciech

Polacy w Niemczech w walce o miejsce w życiu politycznym 1922-1939

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 19-34

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Wojciech Wrzesiński

POLACY W NIEMCZECH W WALCE O MIEJSCE W ŻYCIU POLITYCZNYM 1922—1939 *

Przez kilka lat po zakończeniu pierwszej wojny światowej, w wielu skupiskach Polaków w Niemczech utrzymywały się żywe nadzieje realizacji starych marzeń o życiu w ramach niepodległej Polski. Na obszarach wychodźczych prowadziły one do utrzymywania się tendencji reemigracyjnych, a na autochtonicznych do różnych wystąpień niepodległościowych [1]. Dążenia te były swoistym potwierdzeniem postawy najbardziej aktywnych narodowo Polaków w okresie przedwojennym, w Niemczech kaizerowskich. Marzenia o przyszłości wypełniała wówczas wiara w przyszły byt niepodległy, stając się jednym z najważniejszych motywów w oporze przeciwko germanizacji [2]. Życie w twardych warunkach państwowości niemieckiej, gdzie prawo jednak było prawem, wyrabiało u Polaków dzielnicy pruskiej i polskiej emigracji poczucie realizmu, szacunek dla pracy własnej i cudzej, nieufność wobec różnorakich koniunktur politycznych, zaufanie do własnej solidarności, a wśród większości poczucie tożsamości narodu polskiego z Kościołem katolickim. Gwałtowność ataków nacjonalizmu niemieckiego prowadziła do idealizowania polskiej tradycji państwowej. Doświadczenia okresu kaizerowskiego nakazywały przywódcom społeczności polskiej w Niemczech — w okresie kiedy zmieniały się granice, waliły trony, powstawały nowe państwa — nię tylko liczyć się z realnym układem sił. Dyktowały konieczność podejmowania odpowiednich działań organizacyjnych — określonych jednak obowiązującymi prawami — obliczonych tak na zmianę przynależności państwowej ziem zamieszkałych przez skupiska polskie, jak i utrzymywanie stanu istniejącego [3]. Niechętnie przyjmowano projekty działań nielegalnych, chociaż nie unikano ich. Wynikało to nie tylko z obaw przed represjami, ale przede wszystkim z zaufania wyrobionego przez państwowość pruską, które miało zostać podważone znacznie później, iż działając w zgodzie z obowiązującymi przepisami prawnymi można osiągnąć więcej, niż podejmując kroki nielegalne.

Po ustaniu walk na frontach pierwszej wojny światowej, gdy nie było

* Referat wygłoszony na sesji „W 60 rocznicę powstania Związku Polaków w Niemczech", Olsztyn 21 października 1982.

1 Por. np. *Polacy w Berlinie. Przyczynek do historii wychodźstwa polskiego w Berlinie i po prawym brzegu Łaby*. Według materiału zebranego przez A. Gołąbka w opracowaniu J. Kaźmierczaka, Inowrocław 1937, s. 406 i in.

2 Dla postawy Polaków żyjących pod panowaniem niemieckim bardzo charakterystyczny jest zbiór listów pisanych z frontu do matki: J. Iwicki, *Z myślą o niepodległej. Listy Polaka żołnierza armii niemieckiej z okopów I wojny światowej 1914—1918*, wybór, wstęp i opr. A. Juzwenko, Wrocław 1978.

3 Pierwsze działania organizacyjne w tym zakresie podjęto w skupiskach wychodźczych już w 1917 r. W skupiskach autochtonicznych działalność metodami konspiracyjnymi utrzymywała się do listopada 1918 r.

jeszcze dostatecznie jasnych poglądów na perspektywy kwestii polskiej w Niemczech, przywódcy ruchu polskiego podjęli działania, zmierzające do przebudowy, a tam gdzie było konieczne również i odbudowy, organizacyjnych form tego ruchu. Działo się tak zarówno na przygranicznych obszarach autochtonicznych, których przynależność państwowa była niewiadomą, jak i na terenach wychodźczych, gdzie trwały dyskusje i przygotowania do masowej reemigracji [4]. Odmiennie kształtowano formy organizacyjne, zachowano historyczne podziały regionalne, chociaż wspólne były nadrzędne cele narodowe. Odmienność regionalna wynikała nie tylko z doświadczeń przedwojennych, lecz także ze zróżnicowania ówczesnych wydarzeń politycznych i perspektyw ujawnianych w czasie konferencji pokojowej w Paryżu. Mimo prób stworzenia jednolitego kierownictwa Polaków w Niemczech [5], poszczególne regiony żyły w istocie w izolacji. Powszedni dzień stawiał przed nimi odmienne zadania, zmuszał do samodzielnego rozstrzygania problemów. Inicjatywy regionalne prowadziły do formowania się samodzielnych ośrodków kierowniczych ruchu polskiego. Rola ich wzrosła szczególnie po powrocie Wielkopolski do państwa polskiego. W miarę normowania się stosunków politycznych na pograniczu polsko-niemieckim oraz wyjaśniania ostatecznych decyzji konferencji pokojowej [6], zaczęły w sposób samorzutny ujawniać się tendencje zjednoczeniowe ruchu polskiego w Niemczech. Doświadczenia regionalne, przede wszystkim z Prus Wschodnich [7], wytworzyły wśród zwolenników zjednoczenia pogląd, że przyszła walka o prawa narodowe Polaków, obywateli niemieckich, którzy po odzyskaniu niepodległości przez Polskę pozostali jednak w granicach Niemiec — wymaga:

— otwartego deklarowania polskiej przynależności narodowej i łączności z współczesnym narodem polskim w granicach Rzeczypospolitej;

— deklarowania lojalności wobec państwa zamieszkania i praw w nim obowiązujących;

— utworzenia samodzielnej struktury organizacyjnej, która by starała się jednak oddziaływać na całą społeczność polską w Niemczech, bez względu na jej zorganizowanie;

— wyznaczenia głównego celu takiej organizacji w walce o równouprawnienie Polaków — obywateli niemieckich ze współobywatelami narodowości niemieckiej;

— uniezależnienia się od wpływów jakiejkolwiek partii niemieckiej i zadeklarowanie charakteru ponadpartyjnego.

Te podstawowe aksjomaty, acz stopniowo i niekiedy z oporami, zostały zaaprobowane przez wszystkie grupy regionalne [8].

---

4 Por. W. Wrzesiński, *Emigracja polska we Francji i w Niemczech a walka narodu polskiego o niepodległość w latach I wojny światowej*, w: *Polonia wobec niepodległości Polski w czasie I wojny światowej*, red. H. Florkowska-Frančic, M. Frančic, H. Kubiak, Biblioteka Polonijna, t. 6, Wrocław 1979, ss. 177 i n.

5 Widać to wyraźnie w statutach i innych dokumentach programowych dwu ośrodków: berlińskiego i westfalskiego, które podejmowały próby stworzenia kierownictw ogólnopaństwowych, lecz praktycznie ograniczały się do działań regionalnych. Rzeczywistą działalność ponad regionalną prowadziła Naczelna Rada Ludowa, której wpływy na obszary wychodźcze nie były jednak dostatecznie trwałe.

6 Por. *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, t. 1, Warszawa 1965.

7 Zob. J. Baczewski, *Wspomnienia Warmiaka*, Warszawa 1961.

8 Materiały dotyczące przygotowań do powstania Związku Polaków w Niemczech znajdują się w Archiwum Akt Nowych (dalej AAN) w zespołach akt polskiej służby zagranicznej.

Zgodność w zasadniczych sprawach programowych sprawiła, że hasło zjednoczenia ruchu polskiego, rzucone niemal równocześnie w kilku ośrodkach, zostało szybko zrealizowane. Stało się tak mimo lokalnych ambicji przywódczych, przejściowych oporów wzmacnianych odmiennymi poglądami w mniej istotnych kwestiach. W sierpniu 1922 roku powstał Związek Polaków w Niemczech (dalej ZPwN) organizacja naczelna całej społeczności polskiej obywatelstwa niemieckiego [9]. Było to naturalnym zwieńczeniem procesów, których genezy należy szukać jeszcze w doświadczeniach z okresu przedwojennego. Program i formy organizacyjne nowego Związku opierały się na uznaniu potrzeby i możliwości działań w ramach przepisów prawnych Republiki Weimarskiej. Nie kolidowało to z nadzieją, iż granice wersalskie nie są ostateczne, decyzje nieodwołalne i że bliżej nieokreślona przyszłość nie może przynieść przyłączenie ziem etnicznie polskich do Rzeczypospolitej. Jednakże pielęgnacja takich nadziei, charakterystyczna dla działalności wewnętrznej ruchu polskiego, a przede wszystkim wychowania rodzinnego [10], nie była równoznaczna z zachętą do jakichkolwiek aktywnych działań w tym zakresie. Wiara w możliwość takich zmian, jak też powrót z obszarów emigracyjnych do Polski, tkwiły u podstaw rzeczywistej argumentacji programu walki z germanizacją. Były motorem sprzeciwu, decydowały o woli wytrwania, bez względu na codzienne przeszkody na różnych odcinkach życia publicznego i prywatnego, czynione przez nacjonalizm niemiecki.

Inicjatorzy ZPwN starali się w sposób odpowiednio szeroki zadeklarować i przekonać tak potencjalnych członków, jak i władze państwowe, iż nie czynią tego dla realizacji planów irredentystycznych. Starali się wykazać, iż podejmują te prace jako przedstawiciele „obywateli państwa pruskiego, którym konstytucja przyznała prawo do rozwoju swej właściwości kulturalnej" [11]. Opierając się na własnych członkach, związek wielokrotnie usiłował wobec władz oraz w życiu wewnętrznym reprezentować interesy narodowe wszystkich Polaków, obywateli niemieckich. Deklarował równocześnie łączność ze współczesnym narodem polskim — uznając, że najwyższym dobrem jest niepodległa i suwerenna Rzeczpospolita — jak i niezależność polityczną od władz państwowych Polski [12]. Utrzymanie tej niezależności stawało się jednak coraz trudniejsze w miarę rozwoju wydarzeń. Wzrost dążeń germanizacyjnych powodował bowiem konieczność synchronizacji kierunków pracy Związku z ośrodkami krajowymi oraz korzystania z pomocy materialnej. Stopień zależności był jednak różny w poszczególnych dziedzinach pracy, w niektórych utrzymano samodzielność przez cały okres międzywojenny, aż do wybuchu wojny w 1939 roku [13]. Wpływy czynników krajowych oznaczały przede

---

9 Por. W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech 1922—1939*, Poznań 1970, s. 67 i in.

10 Por. np. wystąpienie Ambrożego Pordzika na walnym zebraniu I Dzielnicy Związku Polaków w lipcu 1924 roku w Opolu, który stwierdzał: „Polacy żyją w tej nadziei, że tutejszy teren będzie kiedyś polski. Tę nadzieję musimy podtrzymywać, ażeby więcej głosów otrzymać. W przeciwnym razie stracimy dużo głosów, co się okazało przy ostatnich wyborach. Głosy nasze po większej części padły na korzyść komunistów, a to dlatego, że komuniści wystąpili radykalnie, a ludność zawsze była tego zdania, że radykalnie więcej się osiągnie". AAN, Konsulat Opole, nr 104, k. 24—27.

11 *O zasadach polityki mniejszościowej*. Polak w Niemczech, 1925.

12 Por. np. *Nasz stosunek do państwa i narodu*, Dziennik Berliński, 1927, nr 27.

13 Problem ten w dotychczasowych opracowaniach nie doczekał się pełnego wyjaśnienia i w sprawach tych wypowiedziano jak dotąd wiele niepełnych i sprzecznych ocen i sądów. Swoje oceny opieram na analizie różnorodnych, lecz niepełnych materiałów źródłowych po-

wszystkim akceptowanie, po 1926 roku, koncepcji politycznych obozu rządzącego — sanacji. Związek starał się — i to z powodzeniem, przestrzegać w życiu publicznym Niemiec zasad przedstawionych jeszcze we wstępnych propozycjach programowych przez Jana Baczewskiego „— — *stojąc na fundamencie* traktatu pokojowego, Związek uznaje granice państwowe przez ten traktat uznane i nie będzie szerzyć irredenty narodowościowej, jako też nie będzie popierał ewentualnych zamiarów gwałtownego oderwania się od państwa niemieckiego, a jako partia polityczna na zasadach rzeczywistej demokracji Związek popierać będzie każdy rząd republikański, który stanie w obronie słusznych praw mniejszości narodowych" [14].

Utrzymując kontakty, niejednokrotnie w sposób na poły konspiracyjny, z przedstawicielami państwa polskiego w Niemczech, korzystając z różnorakiej, chociaż zawsze niewystarczającej pomocy, ZPwN odrzucał jednakże programowo takie jej formy, które mogły za sobą pociągać przejście do działań irredentystycznych. Zasady tej kierownictwo Związku przestrzegało niemalże do ostatnich dni przed wybuchem wojny światowej, chociaż czasami prowadziło to do konfliktów z przedstawicielami polskich władz wojskowych. Popierała natomiast tę postawę polska służba zagraniczna. Bardzo zdecydowane stanowisko w tej sprawie zajmował Józef Beck. Jeżeli czasem werbowano członków Związku Polaków do działalności wywiadowczej, to odbywało się to bez wiedzy kierownictwa organizacji i wbrew jej stanowisku nie tylko oficjalnemu, ale i rzeczywistemu. Słuszność takiej taktyki Związku miano ocenić w okresie drugiej wojny światowej [15].

Jak wynikało z deklaracji i założeń programowych, Związek miał pełnić funkcję organizacji naczelnej ruchu polskiego. Starał się zjednoczyć w swoich szeregach ludzi o najwyższym stopniu wyrobienia politycznego i narodowego, najaktywniejszych politycznie i o najwyższym autorytecie w swych środowiskach [16]. Chociaż nie określał tego w dokumentach programowych, w praktyce pozostawał organizacją kadrową, której faktyczne wpływy były jednak o wiele szersze niż by wynikało to tylko z liczebności organizacji. Nie pozostawiał poza kręgiem swoich zainteresowań żadnych grup ludności polskiej obywatelstwa niemieckiego. Ale owe ambicje szerokiego oddziaływania, także na osoby spoza Związku, musiały zostać ograniczone z dwu powodów: wymagały działań prowadzonych przez doświadczonych przywódców, których Związek tak wielu nie miał [17]; strona niemiecka w tym właśnie stawiała szczególnie dużo przeszkód. Władze niemieckie bowiem i organizacje nacjonalistyczne łatwiej godziły się z aktywnością Związku w kołach ludności polskiej już tradycyjnie związanej z ruchem polskim, niż z oddziaływaniem na grupy dotąd bierne narodowo. Nacisk różnych ugrupowań nacjonalistycz-

---

chodzących tak z kancelarii placówek polskiej służby zagranicznej, jak i od organizacji i władz Związku Polaków.

14 Por. np. *Memoriał Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech*, Nowiny Codzienne, 1924, nr 275; *Martwe święto konstytucji*, Gazeta Olsztyńska, 1924, nr 142.

15 Zob. np. L. Gondek, *Wywiad polski w Trzeciej Rzeszy 1933—1939. Zarys struktury, taktyki i efektów obronnego działania wywiadu polskiego w Niemczech hitlerowskich*, Gdańsk 1975, s. 87 i in.

16 Nie zachowały się materiały pozwalające na odtworzenie struktury członkowskiej. Fragmenty ocalałych ksiąg członkowskich zostały opublikowane w: B. Łukaszewicz, W. Wrzesiński, *IV Dzielnica Związku Polaków w Niemczech 1922—1939*, Olsztyn 1982.

17 Kryzys personalny był tym trudniejszy, że po wojnie wielu doświadczonych działaczy tak z terenów autochtonicznych jak i emigracyjnych wyjechało do Polski. Kształcenie nowej inteligencji polskiej zaczynało przynosić rezultaty dopiero w latach trzydziestych.

nych narastał systematycznie, prowadząc do formułowania zarzutów o uprawianie polonizacji. ZPwN musiał stopniowo rezygnować z rozwijania działalności, z planów ofensywnych i przechodzić do obrony stanu posiadania. Było to szczególnie widoczne w okresie Trzeciej Rzeszy, kiedy narodowi socjaliści zabiegali o zamknięcie wpływów Związku w granicach zakreślonych przynależnością organizacyjną [18].

Rzeczywistość polityczna nie pozwalała ujawniać marzeń o bytowaniu w niepodległej Polsce. Publicznie, i to z głębokim przekonaniem, Związek deklarował poparcie dla zasad republikańsko-demokratycznych zawartych w postanowieniach konstytucji weimarskiej. Opowiadał się za siłami politycznymi zdolnymi do utrwalania ładu politycznego określonego normami tej konstytucji. Wyrażał przekonanie, że normy owe formalnie umożliwiają byt narodowy Polaków w ramach państwa niemieckiego, bez niebezpieczeństwa wynaradawiania. Uważał przestrzeganie norm konstytucyjnych nie tylko za obowiązek prawny ludności polskiej. ale upatrywał w tym korzyści z uwagi na swobody demokratyczne, równouprawnienie, które konstytucja zapewniała.

Z niepokojem jednak wskazywał PZwN na fakty świadczące, że demokratyczne zmiany, jakie przyniosła niemiecka rewolucja listopadowa 1918 roku, były płytkie, niejednokrotnie pozorne. Dowodził, że demokratyczne postanowienia konstytucji weimarskiej nie wpływają na postawę ludności niemieckiej, nie znajdują wyrazu w jej stanowisku w życiu publicznym; że rewolucja nie wykorzeniła w pełni dziedzictwa Niemiec kaizerowskich, nie doprowadziła do całkowitego zniszczenia zwolenników starego ustroju. W ich żywotności, aktywności i wpływach widział zagrożenie również i dla praw ludności polskiej [19].

Deklarując się jako obrońca systemu republikańskiego, niejednokrotnie krytykował Związek siły związane z kołami rządzącymi i ulegające wpływom przeciwników ustroju republikańskiego, oceniał je jako niekonsekwentnie demokratyczne. W ich aktywności dopatrywał się również wpływów ugrupowań antywersalskich, stawiających na konieczność rewizji traktatu pokojowego [20]. Obronę demokracji w Niemczech Związek Polaków wiązał z poparciem dla stabilizacji stosunków politycznych w Europie, ukształtowanych traktatem pokojowym z 1919 roku. Unikał angażowania się w walki wewnętrzne w Niemczech, czuł się jednak zobowiązany występować publicznie, wszędzie gdzie siły prawicowe bądź ugrupowania rewolucyjne mogły zagrażać republikańskim podstawom ustroju [21]. Obrona systemu weimarskiego w praktycznej działalności ZPwN nie stała — jak już wspomniano — w sprzeczności z marzeniami o bycie niepodległym.

Związek Polaków przedstawiając program polityczny zwracał uwagę, iż w ukształtowanych warunkach prawno-politycznych występuje „pewnego rodzaju przymusowość ich Polaków przynależności do państwa" [22]. Przymusowość owa, według ocen Związku, to przede wszystkim wynik procesów historycznych, a nie tylko współczesności, niezależny od subiektywnego stanowiska Polaków w Niemczech. Uznawano więc, że przymusowość ta wcale nie musi prowadzić do działań przeciw niej skierowanych, do działań irredentystycz-

---

18 *Polacy w Niemczech to nie jest legitymacja*, Gazeta Olsztyńska, 1939, nr 74.
19 *Martwe święto konstytucji*, Gazeta Olsztyńska, 1924, nr 142.
20 Por. np. *Narody, państwa i mniejszości narodowe*, Nowiny Codzienne, 1925, nr 198.
21 *A jak w republice niemieckiej?*, Gazeta Olsztyńska, 1924, nr 149.
22 *Narody, państwa i mniejszości narodowe*, Nowiny Codzienne, 1925, nr 198.

nych. Podkreślano przeto, iż „przynależność wcale nie musi zawierać w sobie objawów irredentyzmu, a wynika jedynie z niemożliwości przeprowadzenia granic państwowych ściśle według granic etnograficznych" [23]. Logiczną konsekwencją takiego stanowiska było zdeklarowanie lojalności wobec państwa zamieszkania. Znajdowała ona wyraz w uznaniu granic i podstawowych norm prawnych oraz rezygnacji z kontaktów z państwami ościennymi, gdyby miały one prowadzić do działań wymierzonych przeciwko państwu zamieszkania.

Związek Polaków starał się wyodrębnić w życiu publicznym sfery obowiązków obywatelskich od takich, które oznaczały li tylko interesy narodu niemieckiego i określonych partii czy to rządzących, czy też walczących o władzę. Zastrzegał się, że nie może w sposób mechaniczny deklarować lojalności wobec każdorazowego rządu niemieckiego. Uzależniał ją od kształtu polityki narodowościowej danego rządu [24]. Wyjaśniając zasady stosunku wobec rządów niemieckich i państwa, jeden z czołowych działaczy Związku Polaków Stefan Szczepaniak pisał: „Jesteśmy obywatelami państwa niemieckiego i jako tacy poczuwamy się do obowiązku lojalnego wypełniania zadań wynikających z naszego obywatelstwa niemieckiego. Równocześnie jednak posiadamy pełną świadomość narodową, cenimy ją jako największy skarb i żądamy, aby państwo popierało nas w utrzymywaniu naszej odrębności narodowej, jak tego wymaga etyka prawna, pozytywne przepisy konstytucji republiki niemieckiej i zobowiązania międzynarodowe" [25].

Związek Polaków uważał, że określając swoje stanowisko w życiu publicznym państwa niemieckiego musi podkreślić dążenie do zajmowania pozycji podmiotowej. Nie oznaczało to chęci uczestniczenia jako samodzielna czy stowarzyszona siła w walce o władzę. Swoją podmiotowość Związek ograniczał do współudziału w podejmowaniu decyzji dotyczących losów ludności polskiej, a więc przede wszystkim w polityce narodowościowej. Chciał mieć wpływ na decyzje władz państwowych przy zasadniczych postanowieniach kształtujących tę politykę [26]. Możliwości oddziaływania na nią upatrywał ZPwN w aktywnej obronie postanowień konstytucyjnych. Uważał bowiem, że różne ograniczenia praw ludności polskiej obywatelstwa niemieckiego są wynikiem postępowania niezgodnego z duchem konstytucji weimarskiej. Domagał się przeto wydawania ustaw szczegółowych, które by konstytucyjnym normom ogólnym nadały właściwy charakter i zobowiązały władze niemieckie do ich wykonywania [27]. Twierdził, że obowiązkiem władz jest wypracowanie takich założeń polityki narodowościowej, która gwarantowałaby mniejszościom narodowym realne równouprawnienie, wykluczała wszelkie formy ucisku narodowego, ukrytego i jawnego. W tym widział zasadniczy czynnik obrony przed tendencjami irredentystycznymi wewnątrz Związku. Od władz państwowych Związek domagał się stworzenia warunków dla nieskrępowanej

---

23 Ibidem.

24 *Kwestia mniejszości w Niemczech*, Nowiny Codzienne, 1925, nr 171; *O co walczą Polacy w Niemczech*, tamże, 1924, nr 91.

25 *Mniejszość polska wobec rządu*, Katolik Codzienny, 1923, nr 212.

26 Por. np. Polak w Niemczech, 1925, nr 6, s. 4.

27 Szczególnie wiele starań Związek Polaków wkładał w walkę o odpowiednie zarządzenia wykonawcze w sprawach szkolnych, które by pozwalały na realizację postanowień konstytucyjnych. Dużą aktywność przejawiał w tej dziedzinie Jan Baczewski jako poseł do sejmu pruskiego.

współpracy kulturalnej w ramach całej wspólnoty narodowej, bez względu na granice terytorialne, gwarantując w zamian lojalność mniejszości wobec państwa zamieszkania. Wszelkie problemy mniejszości winny być rozstrzygane wewnątrz państwa, ustawami, a nie na drodze porozumień międzypaństwowych, bilateralnych, czy też wielostronnych. Opowiadając się za nadzorem Ligi Narodów nad całokształtem polityki mniejszościowej wszystkich państw, nie dostrzegał w tym ograniczenia ich suwerenności, pod warunkiem, że nadzór Ligi będzie jednolity wobec wszystkich zainteresowanych [28].

Unikając pozycji partyjnej zarówno wobec władz państwowych, jak i w organizowaniu życia wewnętrznego społeczności polskiej, Związek Polaków musiał się liczyć z zasadami funkcjonującymi w ówczesnym państwie niemieckim, gdzie głównym elementem określającym działalność publiczną i wszystkie formy aktywności politycznej był system międzypartyjny. Do niego dostosowano wszystkie formy prawne wyrażania opinii publicznej, walki o władzę i jej sprawowania. Związek Polaków nie widział możliwości bezpośredniego udziału w walce międzypartyjnej. Głosząc zasady solidaryzmu narodowego nie rezygnował jednak z udziału w wydarzeniach politycznych, a tam spotykał się z partiami niemieckimi. Dotyczyło to przede wszystkim wyborów parlamentarnych i samorządowych. W pozyskaniu mandatów do ciał przedstawicielskich dostrzegał ZPwN możliwość oddziaływania na politykę władz państwowych [29]. Listy kandydatów do wyborów parlamentarnych i samorządowych przedstawiano, z konieczności, za pośrednictwem powoływanej specjalnie dla każdorazowych wyborów partii. Były to instrumenty wyborcze Związku Polaków, mimo zewnętrznych form odrębnej organizacji [30]. W zgłaszanych przez te partie solidarystycznych listach wyborczych nie brano pod uwagę polaryzacji ideowej społeczeństwa polskiego. Prowadziło to do spadku liczby głosów uzyskiwanych przez polskich kandydatów. Nie odpowiadała ona rzeczywistej sile społeczności polskiej. Największe sukcesy wyborcze Polaków to pozyskanie, na okres dwu kadencji (1921—1928), dwu mandatów do sejmu pruskiego. Nigdy natomiast nie zdołano uzyskać mandatu do parlamentu Rzeszy. W sejmie pruskim Polacy nie odgrywali większej roli, stanowiąc zbyt małą siłę w porównaniu z niemieckimi klubami poselskimi. Do wyjątków należały przykłady współdziałania z przedstawicielami partii niemieckich w czasie debat parlamentarnych [31].

Związek Polaków wprawdzie niechętnie, ale ze względów praktycznych musiał określić swoje stanowisko wobec najważniejszych niemieckich ugrupowań politycznych. Jego podstawą pozostawał stosunek tych partii do kwestii polskiej w Niemczech. Zdecydowanie antypolskie nastawienie ugrupowań nacjonalistycznych było źródłem jednoznacznego, negatywnego stosunku ZPwN do całej prawicy, co ponadto uzasadniano względem na republikańskie formy rządu w Niemczech [32]. Najtrudniej było określić stosunek do niemieckiej partii katolickiej Centrum. Mając duże możliwości oddziaływania na ludność polską,

---

28 Por. Polak w Niemczech, 1927, nr 9, s. 2; S. Paprocki, *III Kongres Mniejszości Narodowych w Genewie*, Sprawy Narodowościowe, 1927, nr 3, ss. 348—349.

29 Zob. np. *Dlaczego nie wolno nam głosować na partie niemieckie*, Nowiny Codzienne, 1924, nr 98.

30 Stanowisko Związku Polaków wobec wyborów przedstawia J. Baczewski, *Wspomnienia Warmiaka*.

31 Por. J. Baczewski, *Sprawy polskie w sejmie pruskim* — maszynopis.

32 *Mniejszość polska a partie niemieckie*, Nowiny Codzienne, 1927, nr 221.

z uwagi na wspólnotę wyznaniową, wykorzystywała to dla własnych interesów politycznych. Przeciwstawiała wspólnotę wyznaniową więzom narodowym. Związek starał się krytykę postawy Centrum prowadzić ostrożnie, tak aby nie dawać podstaw do oskarżeń o wystąpienia przeciwko Kościołowi katolickiemu [33]. Określone zasady programu społecznego, wynikające z doświadczeń chrześcijańskiej doktryny społecznej, kazały Związkowi odnieść się w sposób jednoznacznie negatywny do partii robotniczych, komunistycznej i socjaldemokratycznej. Nierówności społeczne ZPwN przedstawiał jako zwyrodnienie ustroju republikańskiego. Uważał, że w ramach demokracji republikańskiej, określonej postanowieniami konstytucji weimarskiej, można przeprowadzić w Niemczech daleko idące reformy wewnętrzne i osiągnąć poważną poprawę sytuacji warstw pracujących. Zaprzeczeniem owych reform miał być program przede wszystkim Komunistycznej Partii Niemiec [34]. Z wyraźnym zakłopotaniem przyjmował Związek ujawniane niekiedy przez komunistów i socjaldemokratów niemieckich poparcie polskich postulatów językowych. Okazując duży lęk przed wpływami partii komunistycznej i socjaldemokratycznej na społeczność polską, przeciwstawiał im się w sposób zdecydowany [35]. Krytykował program klasowych partii robotniczych, podejmował próby, ale nie wypracował do końca własnego programu społecznego; ogłoszono tylko jego fragmentaryczne jakby zapowiedzi. Brak takiego programu był niejednokrotnie przyczyną odchodzenia wielu Polaków uświadomionych klasowo do niemieckich organizacji komunistycznych lub socjaldemokratycznych. Można wyraźnie dostrzec, że zainteresowanie Związku sprawami narodowymi spychało na plan drugi kwestie społeczne.

Podstawą zarysu programu społecznego ZPwN była obrona istniejącego układu stosunków własnościowych. Uważano, że wyzysk wynika nie ze stanu własności, lecz z nieprzestrzegania praw demokratycznych, określających położenie obywateli Republiki Weimarskiej miało to być przede wszystkim spadkiem po Niemczech kaizerowskich. Toteż kierownictwo Związku stwierdzało: „Ludzie wobec prawa są i powinni być równi. Podobnie jak jeden naród nie powinien panować nad drugim i nałożyć mu jarzma niewoli, tak jedna warstwa narodu nie powinna panować i wykorzystywać tej drugiej. Taką zasadę zawierają konstytucje wszystkich państw cywilizowanych, w praktyce jednak jest często inaczej. Jedna warstwa usiłuje ujarzmić i wykorzystywać drugą warstwę, różniącą się od niej czy to położeniem gospodarczym, czy też narodowością" [36]. Program społeczny Związku Polaków charakteryzował poparcie walki o ośmiogodzinny dzień pracy, rozbudowę ubezpieczeń społecznych, pomoc dla bezrobotnych, ochronę interesów kobiet i małoletnich. Niekiedy postulowano zapewnienie robotnikom wpływu na określenie wielkości produkcji oraz udziału w zyskach przedsiębiorstw [37]. Był to więc program ograniczenia szczególnie ostrych form wyzysku klasy robotniczej usprawnienia ustroju kapitalistycznego bez naruszenia jego podstaw.

---

33 *Centrum się dziwuje*, Gazeta Olsztyńska, 1924, nr 77; *Nasi wrogowie*, ibidem, 1924, nr 110.

34 *Czyich interesów bronią komuniści*, Nowiny Codzienne, 1924, nr 218.

35 *Interesy narodowe ludu pracującego a Polska Partia Ludowa*, ibidem, 1924, nr 87.

36 *Uwagi na czasie. Robotnik a organizacja zawodowa*, Związek Polaków w Niemczech, Zarząd Wykonawczy, Charlottenburg w listopadzie 1929. Muzeum w Kwidzynie, zbiory pism ulotnych.

37 Ibidem.

Jednym z najważniejszych elementów kształtujących stanowisko Związku Polaków, były jego oceny ówczesnej struktury narodowościowej społeczności polskiej w Niemczech. Uznawano wielowarstwowy układ struktury narodowościowej wraz z całą dynamiką przemian. Dostrzegano, że nie wszyscy Polacy w Niemczech mają wykształcone poczucie polskiej przynależności narodowej, że są grupy niezgermanizowane, ale o silnym poczuciu odrębności tak od Niemców, jak i Polaków (przede wszystkim na Mazurach i Śląsku). Uważając, iż stan taki nie jest trwały, że proces przemian narodowych musi prowadzić bądź do polskiej świadomości narodowej, bądź do germanizacji, Związek jednak odrzucał nieuchronność wynarodowienia. Twierdzono, że zamieszkiwanie w granicach państwa niemieckiego, przyjmowanie cywilizacji i korzystanie z niemieckiej kultury nie musi prowadzić do niszczenia poczucia polskiej przynależności narodowej [38]. Dostrzegano w tym prawidłowość, która miała o sobie dać znać nie tylko w Niemczech. Według oceny Związku Polaków, ówczesny stan cywilizacji i kultury Polaków w Niemczech, charakter instytucji prawnych i prywatnych, a wreszcie istnienie niepodległego państwa polskiego nakazywały pielęgnować właściwości etniczne Polaków poza granicami Rzeczypospolitej, przeciwdziałać przymusowemu wynaradawianiu, lecz także asymilacji. Uważano, że niszczenie odrębności narodowej w warunkach rządów republikańskich nie jest procesem naturalnym, ale konsekwencją świadomych działań politycznych, niezgodnych — według ZPwN — z podstawowymi założeniami ustroju republikańskiego [39].

Podstawą teoretycznych rozważań w sprawach narodowych było przekonanie o obiektywnym charakterze tej kategorii zjawisk społecznych i płynące stąd dążenie do wypracowania i przestrzegania obiektywistycznych kryteriów przynależności narodowej [40]. W praktyce organizacyjnej przestrzeganie tej zasady okazywało się niesłychanie trudne; wielokrotnie nie można było stosować jej jako normy decydującej w codziennej działalności. Musiano więc posługiwać się kryterium subiektywnym, a prowadzącym do samookreślania przynależności narodowej. Wprawdzie, oparcie się na kryterium obiektywnym dawało większe możliwości działań związkowych, było jednak sprzeczne z podstawowymi założeniami polityki narodowościowej tak w okresie weimarskim, jak i hitlerowskim. Prowadziło do częstych konfliktów z władzami państwowymi, które w stosowaniu kryterium subiektywnego widziały możliwość przyspieszenia procesów unifikacji narodowej społeczeństwa niemieckiego [41].

ZPwN, który germanizację traktował jako proces polityczny, wywołany przede wszystkim przez siły nacjonalistyczne, był przeciwny wszystkim generalizującym sądom dającym podstawy do negatywnej oceny całego narodu niemieckiego. Poszukiwał — dla celów nie tylko propagandowych, ale i praktycznych — przykładów postaw Niemców przeciwnych wynaradawianiu, rozumiejących interesy narodowe Polaków w Niemczech. Starał się wykazywać, że światłe umysły niemieckie potrafiły dojrzeć istotę nacjonalizmu, że germanizacja jest konsekwencją przejściowych wpływów nacjonalistycznych, niekorzystnych dla współczesnego państwa, a zgubnych dla jego przyszłości [42].

38 *Warunki świadomości narodowej*, Polak w Niemczech, 1938, nr 5—6, s. 14.

39 *Problemat mniejszości narodowej*, Gazeta Olsztyńska, 1923, nr 177.

40 Por. wystąpienie Jana Kaczmarka w czasie Kongresu Polaków w Berlinie, Polak w Niemczech, 1938, nr 4, s. 75.

41 Por. np. *Grundsätze der Grenzarbeit*, Ostland, 1936, nr 7, s. 74.

42 *Polacy w niebezpieczeństwie*, Gazeta Olsztyńska, 1928, nr 241; *A jak w republice niemieckiej*, ibidem, 1924, nr 149; *Polityka nienawiści*, Nowiny Codzienne, 1924, nr 116.

Ale przestrzegał też ZPwN przed nadmiernym optymizmem w ocenie perspektyw. Nie umiano bowiem określić, kiedy dojdzie do korzystnych dla Polaków zmian. Pesymizm Związku wyrażał się w ocenie wielkości wpływów sił nacjonalistycznych, które miały decydować o trwaniu i ciągłości germanizacji, pomimo zmieniających się form ustrojowych. Szansę na zerwanie z polityką germanizacyjną widział w pełnym zwycięstwie sił republikańskich, zlikwidowaniu przeżytków monarchicznych, zniszczeniu podłoża, na którym mógł wyrastać nacjonalizm. Oceny takiej perspektywy zależały od koniunktur politycznych i w jeszcze większym stopniu od aktualnych wydarzeń. Po chwilowym optymizmie pierwszego okresu, już w 1924 roku, w odezwie przedwyborczej, dokonując oceny perspektyw bytu Polaków w państwie niemieckim, Związek stwierdzał: „Spodziewaliśmy się jednak, że w porewolucyjnych demokratycznych Niemczech okrutny nasz los się zmieni. Dzisiaj wiemy, że pomyliliśmy się w swych rachubach. Nadal jesteśmy pod jarzmem prześladowania i bezprawia" [43]. ZPwN dochodził do wniosku, że teoretycznie tak nęcący system ukształtowany w Republice Weimarskiej nie sprawdził się, że równe dla wszystkich, zastrzeżone konstytucją, prawa obywatelskie nie obowiązują wobec ludności polskiej [44]. Takie oceny wielokrotnie powtarzały się w publicznych wystąpieniach przywódców Związku przez cały okres Republiki Weimarskiej.

Podstawowe założenia programowe Związku Polaków, czasem nie w sposób dostateczny liczące się z realiami sytuacji poza Berlinem, powodowały, że często przeceniano możliwość stabilizowania i przeobrażeń republikańsko-demokratycznych.

Od założeń programowych do formułowania dyrektyw organizacyjnych droga była daleka. Z uwagi na szereg trudności dominowały tylko dwa założenia:

— Każdy Polak, obywatel niemiecki, winien być w kręgu działania Związku Polaków;

— Związek, występujący jako organizacja naczelna, winien mieć zapewnioną możliwość kierowania wszystkimi wyspecjalizowanymi i regionalnymi organizacjami polskimi w Niemczech [45].

Podkreślając niezależność Związku Polaków, ale równocześnie owo naczelne stanowisko w całym ruchu polskim, stwierdzano, iż „nie jest on tylko jakąś organizacją polską o wąskim zakresie celów lokalnych, lecz czuwającą nad całością naszego życia polskiego w Niemczech, naczelnym stróżem naszej narodowej kultury, naszej polskości. To stanowisko Związku Polaków nakłada nam wielką odpowiedzialność nie tylko wobec naszych rodaków w Niemczech, ale odpowiedzialność znacznie ważniejszą, odpowiedzialność moralną wobec całego narodu polskiego" [46].

W takich sformułowaniach, jak zresztą potwierdził czas, kryły się poważne niebezpieczeństwa. Doszło do tego, że na ukształtowane struktury na-

---

43 Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Rejencja Opolska, I, 1859, k. 154. Odezwa przedwyborcza Związku Polaków z 1924 r.

44 Por. np. *Memoriał Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech*, Nowiny Codzienne, 1924, nr 275 oraz inne wystąpienia oficjalne do władz niemieckich publikowane na łamach gazet polskich w Niemczech.

45 *Dziesięciolecie Związku Polaków w Niemczech*, Polak w Niemczech, 1933, nr 1—2—3, s. 11 i in.

46 *Odpowiedzialność przed narodem*, Katolik Codzienny, 1928, nr 10.

łożono charyzmatyczną skorupę, która dodając organizacji autorytetu, uświęcając istniejący stan, czyniła z niej instytucję wyidealizowaną, nie podlegającą krytyce — nawet i wewnętrznej — pod groźbą anatemy narodowej. Decydowało to o pewnym zasklepieniu w ramach raz ukształtowanych struktur, utrudniało jakąkolwiek reorganizację, dostosowanie się do szybko przecież zmieniających się warunków wewnętrznych i zewnętrznych.

Związek Polaków podejmował wiele starań, aby nie dać się wepchnąć do formalnego lub rzeczywistego getta narodowego czy to postanowieniami prawnymi, czy też praktyką polityczną. Bronił się zdecydowanie przed wprowadzeniem katastru narodowego. Aby zdać sobie sprawę z trudności zachowania takiej postawy, wystarczy przypomnieć jego dążenia do pewnej izolacji od walk politycznych między partiami niemieckimi. W ZPwN uważano, że gwarancją będzie tu uznanie podmiotowości Związku w kształtowaniu zasad polityki narodowościowej władz państwowych. Osiągnięciu podmiotowości miało służyć:

— Uznanie przez władze państwowe Związku Polaków jako korporacji mającej prawo reprezentować wszystkich Polaków, obywateli niemieckich;

— Przyznanie Polakom w Niemczech prawa do tworzenia narodowego samorządu i sądownictwa na obszarach zamieszkałych w większości przez ludność polską;

— Zapewnienie ludności polskiej wpływu na obsadę stanowisk urzędowych w okręgach przez nią zamieszkanych;

— Utworzenie przy władzach centralnych urzędu do spraw mniejszości narodowych, na prawach ministerstwa [47].

Realizację tych postulatów rozumiano jako wypełnienie konkretami swobód teoretycznie gwarantowanych konstytucją weimarską. Program sformułowany w 1924 roku dla całego okresu międzywojennego był maksymalny, z żądań tych Związek stopniowo wycofywał się, przechodząc do skromnych prób zabezpieczenia przed gwałtami w polityce narodowościowej [48]. Przyczyną rezygnacji z szerokiego programu postulatów o charakterze politycznym, było nie tylko ujawnianie się rozległości frontu antypolskiego. Wyniki wyborów przynosiły coraz więcej dowodów, iż liczenie na większe sukcesy, odpowiednie zrozumienie i poparcie na forum parlamentarnym nie jest realne. Stawało się koniecznością odchodzenie od działań politycznych na rzecz prac organicznych, budowania sieci własnych instytucji i organizacji. Kierownictwo Związku Polaków przyjmując taką taktykę, żywiło przekonanie, że wsparcie działalności Związku terenowymi organizacjami oświatowymi, kulturalnymi, gospodarczymi, młodzieżowymi, wyznaniowymi, sportowymi oraz różnymi instytucjami polskimi pozwoli w dalszej perspektywie rozwinąć działalność polityczną. Do takich konkluzji prowadziły zarówno doświadczenia kolejnych wyborów parlamentarnych i samorządowych, których było tak wiele w ostatnich latach Republiki Weimarskiej, jak i obserwacje skutków rozbudowy szkolnictwa polskiego na podstawie ordynacji z grudnia 1928 roku [49].

---

47 *O co walczą Polacy w Niemczech*, Nowiny Codzienne, 1924, nr 91; Deutsches Zentral archiv, Abteilung Merseburg, Rep. 77, Tit. 856, nr 533, k. 51.

48 Było to szczególnie widoczne w ostatnim okresie przed wybuchem wojny, kiedy w wystąpieniach pod adresem władz hitlerowskich domagano się jedynie zabezpieczenia dzieci polskich przed różnorakimi aktami przemocy.

49 Szkoły stawały się ośrodkami koncentrującymi polskie życie narodowe, oddziaływując również i na postawę starszego pokolenia. Powstanie szkoły wzmagało aktywność narodową na innych płaszczyznach.

ZPwN podjął inicjatywę utworzenia wspólnego frontu wszystkich mniejszości narodowych w Republice Weimarskiej. Miało to być krokiem do powstania szerszego, ponadpaństwowego frontu grup etnicznych w Europie, który miał zapobiegać wykorzystywaniu mniejszości narodowych przez dyplomację niemiecką dla określonych celów politycznych Republiki Weimarskiej. Doprowadzono do powstania Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech, a później Związku Mniejszości Polskich w Europie. Kształtowano program szerokiego współdziałania mniejszości, jako organizacji przeciwstawnej dążeniom niemieckim, co określił Juliusz Bogensee: „Niemcy bowiem pragną za pomocą problemu mniejszościowego osiągnąć zrealizowanie specyficznie przez nich pojmowanej zasady samostanowienia narodów, wtedy gdy Związek Mniejszości Narodowych reprezentuje ten pogląd, że kwestie mniejszościowe muszą być rozstrzygnięte pod tym kątem widzenia, że one ze zrealizowania tej zasady wynikają. Pomieszanie tych dwu stanowisk prowadzi do daleko idących nieporozumień. Jeśli się ich nie wyjaśni zawczasu, mogą w konsekwencji doprowadzić do nowego zbrojnego konfliktu" [50]. Przeciwstawność stanowisk polskich i niemieckich organizacji była bardzo widoczna. Związek Polaków angażując się we front mniejszości narodowych starał się uniemożliwić dyplomacji niemieckiej wykorzystywanie tego ruchu do działań antywersalskich. Posunięcia Związku w tym zakresie były w pełni koordynowane z polską służbą dyplomatyczną. Ruch ten jednak mógł być tylko niewielką przeciwwagą wobec frontu mniejszości inspirowanych, organizowanych i kierowanych przez dyplomację niemiecką.

Krytykując poszczególne rządy Republiki Weimarskiej za niewystarczające zapewnienie Polakom swobód narodowych zgodnych z normami konstytucyjnymi, Związek Polaków z niepokojem notował dowody aktywności przeciwników republiki, tak z prawa jak i z lewa. W warunkach ostrego kryzysu politycznego, jaki przeżywała Republika Weimarska, pogłębiały się również konflikty wewnętrzne w ruchu polskim. Osłabła jedność Związku Polaków, występowały różne tendencje odśrodkowe. Działały tu różnice programowe różne ambicje lokalne, a pogarszało sytuację to, że wielu Polaków związanych z ruchem polskim nie mogło znaleźć pracy. Należy jeszcze wspomnieć tendencje decentralizacyjne osłabiające wpływy centrali Związku Polaków, jak i krytyczny stosunek wielu działaczy wobec wpływów politycznych sanacji [51]. Dążenia odśrodkowe ujawniające się w ostatnich latach Republiki Weimarskiej nie rozbiły jedności organizacyjnej. Doprowadziły jedynie do powstania lokalnych, niewielkich, efemerycznych organizacji, co było jednak pewnym wstrząsem dla kierownictwa Związku. Podjęto wówczas próbę zrewidowania założeń organizacyjnych i taktyki, ale bez zmiany pryncypiów organizacyjnych.

ZPwN krytycznie odnosił się do ruchu narodowosocjalistycznego już w okresie, gdy ten walczył o władzę, przewidując, iż jest on czynnikiem szczególnie groźnym dla interesów polskich [52]. Krytykę prowadzono mimo programowego unikania udziału w walkach wewnętrznych. Narodowy socjalizm oceniano jako ruch radykalny, wyrastający ze skrajnego nacjonalizmu [53]. Dekla-

---

50 *Mniejszości niemieckie i mniejszości narodowe w Niemczech*, Sprawy Narodowościowe, 1929, nr 5, s. 737.

51 Sprawy te szerzej zostały przedstawione w: W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech*, s. 232 i n.

52 Por. *Stało się. Gwałtowny skok ku skrajnej prawicy*, Nowiny Codzienne, 1933, nr 27.

53 W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech*, s. 247 i n.

rowana neutralność wobec walki o władzę, w okresie przejmowania rządów przez narodowych socjalistów, zdawała się chronić Polaków w Niemczech przed gwałtowną i brutalną pomstą nowych władców Rzeszy. W szeregach Związku Polaków usiłowano więc stwarzać przekonanie, że „wobec nas, Polaków nie można stosować tej samej miary co wobec byłych partyjniaków niemieckich" [54]. Codzienność zadawała temu kłam. Złudność takiej oceny miała się w pełni ujawnić po zasadniczej rozprawie narodowych socjalistów z komunistami i socjaldemokratami. Już wiosną 1933 roku doszło do wielu gwałtów antypolskich, które spowodowały wyraźny zastój organizacyjny w polskich związkach i towarzystwach. Kryzys został przełamany na przełomie lat 1933 i 1934, spowodował jednak straty, których nie dało się już usunąć do końca okresu pokojowego.

Seria brutalnych wystąpień hitlerowców przeciw Polakom ustąpiła wówczas, kiedy na horyzoncie międzynarodowym zaczynały rysować się zmiany. Niemcy hitlerowskie uznały konieczność zmian w stosunkach z państwem polskim, dostrzegając szansę przełamania izolacji międzynarodowej. Musiało to wpłynąć na politykę wobec ludności polskiej, a przede wszystkim jej zorganizowanej grupy, czyli ZPwN. Zmniejszenie się fali jawnych terrorystycznych wystąpień nie oznaczało jednak rezygnacji z zasadniczych celów narodowościowej polityki hitlerowskich Niemiec, która zmierzała do likwidacji polskiej aktywności publicznej. Związek rozumiał, iż program zniszczenia odrębności narodowej Polaków nie jest podyktowany koniunkturalną oceną polityczną, lecz stanowi logiczną konsekwencję dominacji totalitarnej, nacjonalistycznej ideologii hitlerowskiej [55]. Reformy wewnętrzne w Niemczech hitlerowskich, zniesienie — w pełnym majestacie prawa — wszystkich swobód demokratycznych oraz partii i organizacji, które nie chciały przyjąć ideologii narodowosocjalistycznej, pragnęły pozostać poza sferą bezpośrednich wpływów NSDAP, nie uznawały kierowniczej roli partii hitlerowskiej, decydowało o nowej pozycji Związku Polaków w życiu publicznym. ZPwN nie zmienił swojej oceny formy rządów, nadal uważał rządy republikańskie za najlepsze. W stopniu takim, na jaki pozwalały warunki polityczne Trzeciej Rzeszy, podejmował krytykę totalitarnych form sprawowania władzy. Mógł jednak czynić to w sposób dyskretny [56]. Nie uległ fascynacji sukcesami narodowego socjalizmu w rozwiązywaniu różnych spraw wewnętrznych. Pozostawał przy swoich ocenach z okresu weimarskiego. ZPwN pozostał właściwie jedyną, legalnie działającą siłą, której nie podporządkowano ideologii hitlerowskiej i nie włączono do frontu hitlerowskiego.

Jednakże publiczne formy aktywności Związku zostały niesłychanie ograniczone. Stracił on możliwość udziału w wyborach parlamentarnych [57]. Systematycznie ograniczano jego wpływ na niezorganizowanych Polaków [58],

---

54 *Nie chcemy «komisarycznych»*, Nowiny Codzienne, 1933, nr 171.

55 Por. np. *Więcej dobrej chęci i woli — wołamy naszym współobywatelom*, Nowiny Codzienne, 1934, nr 29.

56 Mimo to władze hitlerowskie odebrały wielu dziennikarzom polskiej prasy w Niemczech prawo do wykonywania zawodu dziennikarskiego, stosując często konfiskaty nakładów wydrukowanych gazet.

57 Było to rezultatem ograniczenia prawa do zgłaszania list wyborczych jedynie dla partii hitlerowskiej oraz wcześniejszego wprowadzenia ograniczeń przy wyborach do Reichstagu dla partii, które nie miały swych przedstawicieli w parlamencie.

58 Por. np. *Polacy w Niemczech to nie jest legitymacja*, Gazeta Olsztyńska, 1939, nr 74.

możność artykułowania stanowiska w sprawach ogólnopaństwowych czy też obywatelskich. Hitlerowski system prawny — oparty na ustawach szczegółowych — pomijał celowo prawa dla narodowości nieniemieckich, stawiając praktycznie tych obywateli Niemiec poza nawiasem [59]. System nakazów i zakazów stworzony przez totalitarne państwo hitlerowskie usunął Polaków z życia publicznego. Dla zorganizowanych form ruchu polskiego został tylko niewielki margines, rzadko przekraczający sprawy oświatowe i kulturalne.

Związek Polaków nie podporządkował się biernie nowej sytuacji. Starał się znaleźć nowe środki i sposoby okazywania aktywności Polaków w życiu publicznym. Deklarował publicznie prawa każdej narodowości do odrębności narodowej, odwołując się do propagandowych wystąpień Adolfa Hitlera [60] w tej sprawie. Zgłaszał gotowość wykonywania obowiązków obywatelskich, protestując jednak przeciwko ciężarom wynikającym z interesów partii hitlerowskiej [61]. Dla koncepcji organizacji życia publicznego w państwie hitlerowskim było to stanowisko szczególnie niebezpieczne. Taką praktyką publiczną negował Związek jedno z podstawowych hitlerowskich założeń programowych, które stawiało znak równości między interesami partii hitlerowskiej a narodu niemieckiego i Rzeszy, uosobiając ową jedność w postaci Adolfa Hitlera.

Mimo trudnej sytuacji Związek Polaków nie zmienił stanowiska co do przedstawiania problemu mniejszościowego. Nadal uważał, że należy rozpatrywać go w kategoriach wewnątrzpaństwowych. Odrzucał nadal wszelkie sugestie porozumień bilateralnych [62]. Był przeciwny regulowaniu go porozumieniami międzypaństwowymi. Uzasadniał to oceną, iż „kwestie narodowościowe postawione jako obowiązkowy punkt we wszystkich rozmowach między oboma państwami stają się, jak wszystkie doświadczenia wykazały, niczym innym, jak tylko źródłem skarg i kością niezgody" [63]. Potwierdza to praktyka polityczna. Stosunki międzypaństwowe polsko-niemieckie, przy totalitarnym charakterze władzy państwowej w Niemczech, zmuszały Związek do korzystania z możliwości, jakie dawało współdziałanie z polską dyplomacją. W publicznych wystąpieniach Związek nie zajmował stanowiska odmiennego niż władze polskie. Pogłębiała się zależność od koncepcji politycznych wypracowanych w polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, chociaż — jak już podkreślano — nie prowadziło to do działań irredentystycznych. Trzecia Rzesza nie rezygnowała z wprowadzenia zasady regulowania spraw mniejszości dwustronnymi układami międzypaństwowymi, co stawiałoby Związek Polaków w roli przedmiotu w rokowaniach obu stron. Starania te obserwowano więc w Związku z dużym niepokojem, obawiając się uzależnienia swych losów od koniunkturalnych zmian w polsko-niemieckich [64] stosunkach politycznych.

Po długich staraniach, przy okazji ogłoszenia deklaracji w sprawach mniejszościowych, 5 listopada 1937 roku, Hitler przyjął delegację Związku

---

59 W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech*, s. 283 i n.

60 Poufne instrukcje i wyjaśnienia Bund Deutscher Osten ujawniają dzisiaj rzeczywiste stanowisko władz hitlerowskich. Por. liczne dokumenty w tej sprawie przechowywane w zbiorach Ośrodka Badań Naukowych w Olsztynie.

61 Por. np. *Wehrdienst-Arbeitsdienst. Dwie oddzielne sprawy*, Gazeta Olsztyńska, 1935, nr 241.

62 *Nasze stanowisko*, Nowiny Codzienne, 1934, nr 233; A. Bożek, *Po 15 lipca 1937*, nakładem autora, drukiem „Nowin" w Opolu, 1937.

63 *Wyjaśnienie*, Dziennik Berliński, 1934, nr 131.

64 W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech*, s. 135 i n.

Polaków. W przemówieniu, przepełnionym deklaracjami zrozumienia dla Polaków w Niemczech, stwierdził między innymi: „Polska i Niemcy są skazane na sąsiedztwo ze sobą. Korektury granic nie prowadzą do niczego. I tu musi zwyciężyć rozum. Bo to ma kolosalne znaczenie — — Przy kwestiach mniejszościowych trzeba pamiętać, że trudności będą zawsze, jednakże rozum musi wreszcie zwyciężyć. I na tym właśnie polega mądrość rządów, że nie można zrobić z Polaka Niemca, ani z Niemca Polaka. To jest zresztą moje głębokie przekonanie" [65]. Słowa Hitlera, jak i zapewnienia zawarte w deklaracji mniejszościowej nie zostały wcielone w życie. Położenie ludności polskiej gwałtownie się pogorszyło, wykazując zależność od układu stosunków międzypaństwowych polsko-niemieckich. Polityka wobec Polaków w Niemczech stawała się elementem psychologicznego przygotowania do wojny. Wprawdzie władze hitlerowskie jeszcze w 1938 roku pozwoliły na odbycie w marcu, w Berlinie, kongresu Polaków w Niemczech, owej największej manifestacji polskiej całego dwudziestolecia [66], było to jednak podyktowane potrzebami propagandy i pewnymi nadziejami na pozyskanie władz polskich dla polityki władców Trzeciej Rzeszy. W końcu 1938 roku systematycznie wzrastała liczba wystąpień antypolskich. Władze państwowe nie kryły się już ze swoją wrogością, odmawiając przeciwdziałania nawet jawnemu łamaniu prawa. Charakterystyczną ocenę zamieściła jedna z gazet polskich wydawanych w Niemczech: „Niewątpliwie trwamy dziś w pewnego rodzaju stanie «wojny bez wojny». Musimy zdawać sobie sprawę, że na froncie tej «wojny bez wojny» znajdujemy się bez wyjątku wszyscy" [67].

Wybuch drugiej wojny światowej przyniósł kres wszystkim legalnym formom ruchu polskiego.

ZPwN wyrósł z naturalnych dążeń Polaków — obywateli niemieckich do obrony swoich ideałów narodowych. Wypracował zasady organizacyjne i ideowe, które — chociażby części etnicznie polskiej ludności w Niemczech — dały możność zachowania własnej narodowości.

---

65 Ibidem, s. 337.

66 Polak w Niemczech, 1938, nr 4. Był to numer specjalny poświęcony sprawozdaniu z Kongresu.

67 *Więcej odwagi i wiary*, Gazeta Olsztyńska, 1939, nr 122.

DIE POLEN IN DEUTSCHLAND IM KAMPF UM EINEN PLATZ IM POLITISCHEN LEBEN 1922—1939

Zusammenfassung

Der Bund der Polen in Deutschland entstand im Jahre 1922 als eine Organisation, die das gesamte, nationale polnische Leben der Polen in Deutschland leiten sollte. Der Bund war das Ergebnis selbstständigen Handelns von Polen aus den verschiedensten Gebieten: Ostpreussen, Berlin, Westfalen. Da er sich aus deutschen Bürgern polnischer Nationalität zusammensetzte, verpflichtete er sich zu Loyalität gegenüber dem Staat, in dem seine Mitglieder wohnhaft waren, gleichzeitig aber unterstrich er seine Verbundenheit mit dem zeitgenössischen polnischen Volk, dessen Emanation die polnische Republik war. Dies sollte jedoch nicht zur Verletzung von Pflichten führen, die aus den Rechtsnormen des deutschen Staates hervorgingen. Die Loyalität gegenüber dem deutschen Staat schloss eine kritische Einstellung gegenüber

den jeweiligen deutschen Regierungen nicht aus, wenn diese keine Rücksicht auf die nationalen Interessen der Polen in Deutschland nehmen würden.

Der Bund der Polen setzte auf Erhaltung und Beständigkeit der republikanischen Formen des deutschen Staates. Die Einschränkung demokratischer und nationaler Freiheiten verband er mit dem Wirken republikfeindlicher Gruppierungen. Er meinte, dass die Entschlüsse der Weimarer Verfassung es erlaubten, die nationalen Eigenschaften zu erhalten. Zur Zeit des Dritten Reiches war er die einzige, rechtmässig tätige Organisation, welche die nationalsozialistische Ideologie nicht anerkannte und seine Ziele nicht mit denen von der Hitlerpartei aufgestellten identifizierte.

In den Jahren des Bestehens und Wirkens trat der Bund der Polen als Hauptorganisation der Polen in Deutschland auf, leitete auch spezialistische und lokale Organisationen. Er wollte alle Polen in Deutschland vertreten. Dagegen wollte der Bund an keinem Machtkampf teilnehmen. Kritisch verhielt er sich gegenüber der Möglichkeit irgendwelchen politischen Bündnisses mit irgendwelcher deutscher Partei. Von den deutschen Behörden forderte er subjektive Behandlung bei der Ausarbeitung nationaler Politik. Verbündete suchte er bei anderen nationalen Minderheiten in Deutschland, indem er das Entstehen des Bundes der Nationalen Minderheiten in Deutschland anregte und denselben leitete.